

U źródła.

Chodziła po tych samych ulicach, modliła się w tych samych kościołach, mieszkała W TYM DOMU, w którym ja mieszkam obecnie. Gdyby nie Ona, to i mnie zapewne by tu nie było...

Mam to szczęście dotykać codziennie miejsc, w których wszystko się zaczęło, gdzie wzrastała Jej wiara, pogłębiało się oddanie i zawierzenie Bogu, zjednoczenie z Nim. Mieszkam w Jej domu, wśród ścian, które kryją w sobie tajemnice historii. Spoglądam na mury, na które spoglądała i Ona... Tutaj dokonywało się Jej zjednoczenie z Jezusem, tutaj dojrzewała Jej świętość, bardzo prosta i zwyczajna. Wszystko, czego dokonała na zewnątrz, jest wyrazem Jej wewnętrznego piękna i ufne oddanie się Bożemu prowadzeniu.

Nie mogę jednak mówić o Matce Zofii tylko w czasie przeszłym, gdyż Ona wciąż JEST. Jest żywa, prawdziwa i obecna. Widzę w niej kobietę pokorną i piękną duchowo, a jednocześnie kobietę odważną, energiczną, pełną zawierzenia, szaloną Bożą miłością. Zachwyca mnie jej prostota, umiejętność czekania i odczytywania woli Bożej, rozeznawania Jego pragnień i ulegania im. Zofia uległa Bogu do końca, poddała Mu się całkowicie. Żyła w dialogu z Bogiem. W głębokim zjednoczeniu. W Jego Obecności.

Wyobrażam sobie, że podobnie było i wtedy, gdy Ona tu była, gdy wszystko się zaczynało – kilka siostr, trochę więcej dziewcząt, radości i smutki, zwycięstwa i problemy, chwile doświadczenia wspólnoty, ale także i nieporozumień. Jak w prawdziwym domu. Bardzo Jej na tym zależało – by stworzyć, dać innym dom. By poprzez doświadczenie ciepła, miłości, zaufania i bezpieczeństwa prowadzić i wskazywać na Jezusa, który jest naszym prawdziwym i ostatecznym celem, Jedyną Miłością.

To, że mieszkam w tym miejscu jest dla mnie zobowiązaniem, by czynić wszystko, by stawał się on wciąż prawdziwym domem dla tych, którzy tu przebywają. Tak, jak Ona. Kontynuować rozpoczęte przez Nią dzieło, dojrzewać do całkowitego oddania siebie Jezusowi.

Matko Zofio, upraszaj mi u Boga dar słuchania Jego głosu, ufne podania Mu ręki, by prowadził mnie tam, gdzie sam tego pragnie. Wyjednaj mi łaskę świętości i głębokiego zjednoczenia z Jezusem.

(Wychowawczynie w internacie, s. Aurelia Patrzyk, prezentka)